

Grygiel, Jerzy

„Luksemburgowie w Czechach. Historia polityczna ziem czeskich w latach 1310–1437”, Anna Paner, Gdańsk 2004 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 96/4, 649-651

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

eucharystycznym. Jednocześnie zauważa, że asceza związana z pożywieniem była wówczas domeną kobiet, co wynika — zdaniem badaczy — z tego, że i przygotowywanie pożywienia uchodziło za zajęcie niewieście. Z religijnością kobiecą wiąże się zresztą, zdaniem autora, cała późnośredniowieczna praktyka ascetyczna, odwołująca się do naśladowania cierpiącego fizycznie Chrystusa.

Trzecim momentem przełomowym jest zgon świętej. Śmierć ta jest początkiem nowego życia, początkiem kultu, ale też dowodem świętości, gdyż zawsze towarzyszą jej znaki ukazujące niezwykłość umierającej. Autor przekonuje, że kolejne etapy w życiu świętych księżnych mogą być wzorem dla najważniejszych ról, w jakich znajdowała się kobieta w społeczeństwie średniowiecznym: dla pozycji dziewicy, małżonki i wdowy. Michalski dostrzega też w świętości swego rodzaju sojusznika, pozwalającego kobiecie osiągnąć niezależność. Status świętej stawiał ją ponad podziałami społecznymi i kulturowymi, łamiąc zasady określające miejsce każdej z płci w społeczeństwie.

Książkę „Kobiety i świętość” przyjąć należy z uznaniem, i to aż z trzech powodów. Po pierwsze, jest to bardzo dobra monografia oparta na źródłach hagiograficznych, w których autor chce widzieć nade wszystko świadectwo kultury epoki. Po drugie, jest to doskonały przykład zastosowania popularnej na zachodzie, a w naszej mediewistyce ciągle raczkującej metodologii *gender*, co może być naukowo niezwykle płodne i niech praca Michalskiego będzie tego dowodem. Wprowadzenie do badań kategorii płci kulturowej pozwala bowiem na postawienie nowych pytań i przedstawienie nowych propozycji odpowiedzi. Celem jest jednak poszerzenie perspektyw, a nie deprecjonowanie dotychczasowego dorobku historiografii; żadna zresztą metodologia nie może przecież zastąpić solidnego warsztatu historycznego, którego autorowi „Kobiet i świętości” z pewnością nie brak. Po trzecie wreszcie, z zadowoleniem należy powitać pierwszą monografię traktującą łącznie żywoty trzynastowiecznych księżnych polskich, która dostrzega ich podobieństwo, a źródła ich powstania szuka w tym samym zjawisku kulturowym.

Grzegorz Pac
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Anna P a n e r, *Luksemburgowie w Czechach. Historia polityczna ziem czeskich w latach 1310–1437*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, s. 285.

Jak sugeruje podtytuł, zamierzeniem tej publikacji miało być nie tyle przedstawienie dziejów rodu Luksemburgów, ile raczej historii politycznej ziem czeskich pod rządami tej dynastii. Tego niełatwego zadania podjęła się gdańska mediewistka Anna P a n e r, od lat specjalizująca się w dziejach średniowiecznych Czech, a zwłaszcza ruchu husyckiego.

Już na wstępie autorka zaznacza, że omawiana tutaj książka stanowi pokłosie jej własnego wykładu monograficznego, prowadzonego dla studentów kierunków humanistycznych. Powyższe zastrzeżenie z góry niejako wyjaśnia przyjętą przez autorkę konwencję stylistyczną i metodologiczną. Książka ma bowiem charakter popularnonaukowy i nie jest zbyt obciążona aparatem naukowym, przypisy zaś są ograniczone do niezbędnego minimum. Inna rzecz, iż owe przypisy nie są przypisami *sensu stricto*. Są to bowiem tzw. przypisy objaśniające, które zamiast informacji odnoszących się do cytowanych źródeł bądź opracowań zawierają obszernie niekiedy komentarze, mające zgodnie z intencją autorki ułatwić czytelnikowi percepcję opisywanych wydarzeń. Z metodologicznego punktu widzenia zabieg ten okazał się nie do końca udany. W niektórych fragmentach aż prosi się o klasyczny przypis. Problemu nie jest w stanie rozwiązać nawet obszerna bibliografia, zamieszczona na końcu książki.

Na przeszło 270 stronach autorka w sposób niezwykle zajmujący stara się nam ukazać panoramę Czech pod rządami Luksemburgów. Dynastii, która wdarłszy się przebojem na karty historii, zasiadała poczynając od 1308 do 1437 r. kolejno na tronach niemieckim, czeskim i węgierskim.

Anna Paner rozpoczyna swój wykład, zgodnie z chronologią, od wstąpienia na tron niemiecki hrabiego Henryka VII z Luksemburga, kładącego tym samym podwaliny pod przyszłą potęgę rodu. Opisując zabiegi czynione wokół elekcji nowego władcy Czech, za głównego autora pomysłu osadzenia na tronie w Pradze Jana Luksemburskiego uznaje opata cysterskiego Henryka de Villers, bliskiego współpracownika Henryka VII, pomniejszając w ten sposób rolę samych Czechów (Konrad zbrasławski), jak też znającego doskonale stosunki polityczne w Czechach Piotra von Aspelta. Przechodząc do początków panowania Jana Luksemburskiego, autorka słusznie podważa pokutujący w dawnej historiografii pogląd, łączący bunt wójta Alberta z możliwością objęcia tronu polskiego przez króla Jana. W kilku jednak kwestiach wypowiedane przez autorkę sądy mogą budzić pewne wątpliwości. Chodzi tu m.in. o niektóre aspekty polityki zagranicznej prowadzonej przez władcę czeskiego. Przykładowo, jego stosunki z Ludwikiem Bawarskim uległy ochłodzeniu znacznie później, aniżeli w roku 1323. Wprawdzie Jan nie otrzymał wymarzonej Brandenburgii, ale uzyskał nie mniej cenne i ważne strategicznie miasto Cheb. Podobnie nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem, że pierwotnie polityka Jana nie była wroga Łokietkowi (plany rzekomego związku matrymonialnego są niejasne). Wprawdzie Jan Luksemburski jedynie oprotestował koronację Łokietka (1320), ale było to spowodowane jego ówczesnym zaangażowaniem w walkę o tron niemiecki po stronie Ludwika Wittelsbacha. Błędna też wydaje się interpretacja ślubu krucjatowego złożonego w 1325 r. Początkowo Jan planował wyprawę przeciw emirowi Granady, a nie Ludwikowi, którego wówczas był wiernym sojusznikiem. Zapowiadana wcześniej krucjata doszła ostatecznie do skutku na przełomie 1328 i 1329 r., i musiała zostać przerwana właśnie z powodu dywersji ze strony Łokietka. Wątpić też należy, jakoby w 1343 r. Kazimierz Wielki mógł poważnie liczyć na skuteczną i przyjazną mediację Luksemburgów w sporze z Krzyżakami. Decydując się na zawarcie pokoju w Kaliszu, chciał on raczej uzyskać wolną rękę w sprawie Rusi Halickiej.

Najbardziej znany i najwybitniejszy z Luksemburgów Karol IV był odmiennym typem monarchy, aniżeli jego rycerski ojciec. To nie tylko dyplomata, ale przede wszystkim dobry gospodarz i mecenas kultury. Autorka bardzo umiejętnie potrafiła wyeksponować osobiste zalety tego władcy. Chodzi tu m.in. o przypomnienie mniej znanych dzieł przypisywanych (poza autobiografią) Karolowi IV, jak np. „Regulamin koronacji na króla czeskiego” czy „Moralitates” (s. 90). Wątpliwość może budzić jedynie zbytnie w tym przypadku zaufanie do hipotez, które stawia Jiří Špěvek, przypisując Karolowi IV także autorstwo „Książęcego zwierciadła” (s. 94). W książce służącej głównie popularyzowaniu wiedzy podawanie tego rodzaju niesprawdzonych do końca informacji nie jest raczej zasadne. Ciekawe i wyważone są dla odmiany opinie autorki na temat aktywności Karola IV na polu gospodarki i kultury. Dyskusyjna natomiast wydaje się teza o rzekomej irracjonalności testamentu Karola IV. Jak dowiodły późniejsze wydarzenia, ambicje polityczne Zygmunta czy Josta morawskiego musiały znaleźć ujście w odpowiedniej, satysfakcjonującej ich terytorialnej rekompensacie.

Oceniając konstrukcję i układ treści, nietrudno zauważyć pewne zachwianie proporcji między poszczególnymi partiami recenzowanego dzieła. Autorka bowiem najwięcej miejsca (przeszło 130 stron) poświęciła tematyce, która jest jej szczególnie bliska, mianowicie epoce husyckiej, przypadającej na lata panowania Wacława IV i Zygmunta Luksemburgów (1378–1437). To wprawdzie najlepsze fragmenty książki, choć i tutaj znaleźć można drobne potknięcia i nieścisłości. Przykładowo, wbrew opinii autorki, nie tylko źródła narracyjne, ale również urzędowe wyraźnie rozróżniają w gronie szlachty tak panów, jak i rycerzy. Stosunkowo obszernie została w książce potraktowana sprawa tzw. herezji Jana Husa.

Ciekawy, choć miejscami dyskusyjny, jest cały fragment poświęcony procesowi w Konstancji. Autorka nie wspomina w nim, że Husa ostatecznie pognębił głoszony przezeń pogląd, odmawiający prawa do piastowania urzędu, także władcom świeckim, będącym w stanie grzechu śmiertelnego. Zostało to zresztą skomentowane przez Zygmunta Luksemburskiego w słynnych słowach „Janie Husie, któż z nas jest bez grzechu?”. W związku z procesem autorka stawia sobie i czytelnikom kilka dość istotnych pytań: czy sobór w Konstancji był władny skazać Husa, czy zarzuty o herezję były zasadne oraz czy cokolwiek mogło ocalić czeskiego kaznodzieję? Co ciekawe, pomimo swych wątpliwości, na dwa pierwsze pytania odpowiada twierdząco, dodając, że w ostateczności Hus mógł ocalić się sam, odżegnując się od wszystkiego, o co go oskarżano. Podsumowując ten rozdział, autorka raz jeszcze podnosi nadal aktualny problem „rehabilitacji Husa”. Przytacza m.in. ustalenia konferencji międzynarodowej, która odbyła się w Rzymie w 1999 r. Wprawdzie wówczas Jan Paweł II napiętnował wyrok z 1415 r. jako wyjątkowo okrutny, tym niemniej jednak — o czym autorka nie wspomina — nie zrehabilitował

Husa. W świetle bowiem ówczesnego prawa kanonicznego (o czym pisał Jiří K e j ř), czeski kaznodzieja był winien herezji i dlatego zasługiwał na stos.

Prezentując panoramę husyckich Czech, autorka nie podaje jednak żadnych nowych szczegółów, oprócz tego, co sama wcześniej napisała w swej monografii o Janie Žižce. Pewien zamęt w świadomości czytelników może natomiast wywołać przyjęcie jako daty sformułowania „Czterech artykułów praskich” nie roku 1420, lecz 1417. Wprawdzie pierwsza wersja istotnie pochodzi z 1417 r., ale, jak przyjmuje najnowsza historiografia czeska, oficjalne ich przyjęcie nastąpiło dopiero trzy lata później. Z kolei tzw. wyprawy na góry z lat 1418–1420 miały wyraźny podtekst chiliastyczny, a nie były powodowane jedynie obawą przed represjami. Zaskakuje również wzmianka o Žižce, sugerująca, jakoby służył on w charakterze najemnika na terenie Anglii (?!). To chyba supozycja idąca zbyt daleko. Na temat wczesnego okresu działalności husyckiego wodza mamy tak mało pewnych i sprawdzonych źródłowo danych, że nie jesteśmy nawet pewni, czy był obecny pod Grunwaldem, a co dopiero w Anglii. Autorka nie wspomina też o istotnym z punktu widzenia politycznego dylemacie wyboru, przed którym jesienią 1419 r. stanął Zygmunt Luksemburski. Czy w pierwszej kolejności należało odsunąć niebezpieczeństwo tureckie, czy też rozprawić się z husytami? Jak wiadomo, dokonany wówczas wybór (najpierw husyci, potem Turcy) na długo zdeterminował kierunek polityki zagranicznej Zygmunta i bezpośrednio wpłynął na taki, a nie inny rozwój wydarzeń. Jeszcze jedna z poruszonych przez autorkę spraw może budzić zdumienie. Na jakiej podstawie wysuwa ona przypuszczenie, jakoby Barbara, żona Zygmunta Luksemburskiego, planowała wydać swoją córkę Elżbietę za Zygmunta Korybutowicza (?!). Litewski książę, bratanek Jagiełły — przy całym szacunku dla jego dokonań na terenie Czech — był chyba zbyt mało znaczącą osobą, by poważnie marzyć o poślubieniu córki cesarza!

W zakończeniu, podsumowując swoje wywody, autorka próbuje dokonać bilansu 127 lat panowania Luksemburgów na tronie czeskim. Pomimo wielu niepowodzeń i spektakularnych porażek, ponoszonych zwłaszcza za czasów Wacława IV i Zygmunta, bilans ten wypada jednak na korzyść dynastii. Luksemburgowie, poczynając od Jana a skończywszy na Zygmuncie, wzmocnili potencjał militarny i gospodarczy Czech, niemal dwukrotnie powiększając terytorium Korony św. Wacława. Wykorzystując umiejętnie swe rozległe kontakty polityczne i dynastyczne (Anglia, Francja, papieństwo), przyczynili się niewątpliwie do umocnienia międzynarodowego znaczenia i prestiżu Czech. Ostatni okres władzy Luksemburgów związany jest z ogólnym kryzysem władzy królewskiej, widocznym nie tylko na terenie Czech i Węgier, ale także w pozostałych państwach Europy (Rzesza, Anglia, Francja). W Królestwie Czeskim wiązało się to również z niesnaskami w łonie samej dynastii, gdzie autorka, obok słabości Wacława IV, słusznie podkreśla egoistyczną postawę morawskiej gałęzi rodu na czele z margrabią Jostem. Walka o tron czeski i zmagania z husytyzmem miały szczególnie wysoką cenę dla Zygmunta Luksemburskiego — niemożność powstrzymania narastającej ekspansji tureckiej. Na osobie Zygmunta wymarła też męska linia Luksemburgów, a jej dziedzictwo przeszło w ręce dawnych rywali do korony czeskiej i niemieckiej — dynastii Habsburgów.

Ogólnie ujmując, książka Anny Paner — poza wymienionymi wyżej drobnymi mankamentami — jest nader cenną i interesującą pozycją, zwłaszcza dla tych czytelników, którzy na co dzień nie mają możliwości obcowania z literaturą opisującą dzieje późnośredniowiecznych Czech. Do nich też, jak i do studentów, dzieło to jest adresowane. I choć autorka nie sili się na zbyt naukowe wywody, szacunek musi budzić jej rozległa erudycja oraz piękny i przystępny styl narracji. Wszystko to razem czyni zaprezentowaną tutaj publikację cenną i godną polecenia lekturą.

*Jerzy Grygiel
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Historii*